

Czarny Czwartek

Grudzień '70

materiały edukacyjne



Warszawa 2010

Recenzenci:
Katarzyna Rembacka, Michał Sempołowicz, Wojciech Trębacz

Wstęp:
prof. dr hab. Jerzy Eisler

Scenariusze lekcji:
Monika Koszyńska
Wiesława Młynarczyk
Barbara Pamrów

Redakcja:
Beata Scelina, Magdalena Baj

Projekt okładki:
Adam Zaremba

Korekta:
Joanna Wysłowska

Redakcja techniczna:
Andrzej Broniak

Skład:
Marcin Koc

Druk:
LEGRA Sp. z o.o.,
ul. Rybitwy 15, 30-716 Kraków

Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2010

ISBN 978-83-7629-222-9

SPIS TREŚCI

Wstęp ~ 5

Scenariusze lekcji ~ 8

To nie na darmo... Pamięć Grudnia ~ 8

To miała być pierwsza Wigilia w ich mieszkaniu... Historia rodziny Drywów z czarnym czwartkiem w tle – na podstawie filmu Czarny czwartek ~ 10

Czy będziesz mógł bez obrzydzenia spojrzeć w lustro, czyli o różnych postawach ludzi w trudnych czasach ~ 12

Załączniki ~ 14

Wykaz skrótów ~ 31

WSTĘP

Jerzy Eisler

Grudzień '70

Grudzień 1970 r. był jednym z najbardziej dramatycznych i zarazem najważniejszych momentów w całych dziejach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, na którego temat opublikowano już blisko sześćdziesiąt książek i broszur o różnym charakterze i rozmaitej wartości. Jest to zarazem cezura pojawiająca się właściwie we wszystkich podręcznikach i syntezach dotyczących dziejów PRL. Wypada zatem przypomnieć, że w Grudniu '70 Polską wstrząsnął wybuch głębokiego kryzysu polityczno-społecznego. Już od kilku lat coraz więcej ludzi dostrzegało, że model polityczny, społeczny i ekonomiczny – lansowany przez ekipę Władysława Gomułki – systematycznie się wyczerpywał. Władze chciały zahamować i odwrócić te niekorzystne tendencje. Przygotowywały zatem ograniczoną reformę gospodarczą, której integralnym elementem miała być wprowadzona za ledwie na jedenaście dni przed świętami Bożego Narodzenia drastyczna podwyżka cen wielu towarów, w tym zwłaszcza artykułów spożywczych.

Wiadomo zaś nie od dzisiaj, że właśnie wtedy w Polsce tradycyjnie kupuje się więcej lepszej, a przez to droższej żywności. Zresztą społeczeństwo o podwyżce oficjalnie poinformowano dopiero wieczorem w przeddzień jej wprowadzenia, gdy sklepy w całym kraju były już zamknięte, aby nikt nie mógł kupić na zapas towarów po starych, niższych cenach. Oczywiście społeczeństwo w swej masie było świadome tego, że – jak ją oficjalnie nazywano – „operacja cenowa” uderzała głównie w rodziny o najniższych dochodach.

Nim jednak doszło do podwyżki cen, 7 grudnia 1970 r. Gomułka odniósł swój życiowy sukces w polityce zagranicznej. Tego dnia został podpisany w Warszawie układ o podstawach wzajemnych stosunków między PRL a RFN, w którym Niemcy w praktyce uznawali oficjalnie granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej. Choć nie ma żadnych bezpośrednich dowodów na to, że ten dyplomatyczny sukces miał Polakom – w zamyśle władz partyjno-państwowych – osłodzić gorzki planowanej podwyżki cen, to jednak takie opinie można było wielokrotnie spotkać.

Niezależnie od tego, jak było naprawdę, faktem pozostaje, iż wspomniana podwyżka cen stała się bezpośrednią przyczyną gwałtownych robotniczych protestów, do których doszło w kilku miastach Wybrzeża. Pierwsza zastrajkowała rankiem 14 grudnia Stocznia im. Lenina w Gdańsku, której pracownicy zażądali cofnięcia wprowadzonej podwyżki. Ponieważ kierownictwo zakładu nie było w stanie spełnić tego postulatu, po kilku godzinach robotnicy pochodem wyszli poza teren stoczni i skierowali się pod gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Po drodze przyłączały się do nich przygodne osoby, w tym zwłaszcza dużo młodzieży. Manifestanci chcieli rozmawiać z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Alojzym Karoszką, ale ten przebywał w Warszawie, gdzie właśnie obradowało VI Plenum KC PZPR. Rozgoryczeni demonstranci, których w zasadzie nikt nie chciał wysłuchać, nic nie uzyskawszy pod gmachem KW, przez kolejne kilka godzin pochodem przemierzali ulicami Gdańska, nie niszcząc i nie demolując jednak niczego.

Ponieważ chcieli swojemu protestowi nadać jak największy rozgłos, skierowali się na teren Politechniki Gdańskiej, aby zaapelować do studentów o przyłączenie się do manifestacji, oraz do siedziby radia w celu ogłoszenia na antenie informacji o własnym proteście, co – naturalnie – nie zostało im umożliwione. Wracając spokojnie do centrum miasta, demonstranci wznosili więc coraz radykalniejsze hasła. Krótco przed godziną 16.00 w pobliżu mostu Błędnik ich pochód został nagle zaatakowany petardami i granatami łzawiącymi przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Należy w tym miejscu podkreślić, że było to prawie dziewięć [sic!] godzin po tym, jak zaczął

się strajk w Stoczni im. Lenina i blisko pięć godzin po tym, jak protestujący w pochodzie opuścili teren stoczni.

Jak widać, władze lokalne (i ich zwierzchnicy w Warszawie) miały wystarczająco dużo czasu na podjęcie poważnych rozmów ze strajkującymi. Wyraźnie tego jednak nie chciały, a może nie mogły lub nie umiały uczynić. Autentyczny dialog społeczny był wszak obcy praktyce realnego socjalizmu. Nie po raz pierwszy i niestety nie ostatni w dziejach PRL łatwiej było przeciwko protestującym robotnikom posłać milicję i wojsko, niż podjąć z nimi rozmowy. W śródmieściu Gdańska rozgorzały gwałtowne walki uliczne, które toczyły się do późnych godzin wieczornych. Milicja tego dnia nie używała jeszcze broni palnej; nie było zatem ofiar śmiertelnych, choć przynajmniej kilkudziesięciu ludzi zostało rannych.

Nazajutrz protesty się nasiliły. W wielu punktach miasta dochodziło do starć z „siłami porządkowymi”, które tym razem używały już broni palnej. Od godzin rannych znów na ulicach pojawili się stoczniowcy, którzy pochodem udali się pod gmach Komendy Miejskiej MO, gdzie rzekomo miały przebywać osoby zatrzymane poprzedniego dnia. Właśnie w rejonie komendy przy ul. Świerczewskiego, gdzie walki przybrały szczególnie gwałtowny charakter, padli pierwsi zabici. Wraz z upływem czasu potęgowała się obustronna agresja. Na placu przed Dworcem Głównym podpalono kilka milicyjnych samochodów oraz pocztowe wózki akumulatorowe.

Demonstrantom udało się też podpalić siedzibę lokalnych władz partyjnych. Oczywiście w akcji tej czynnie uczestniczyła tylko niewielka część tłumu szacowanego w tym momencie na ponad 20 tys. osób. Zdecydowana większość biernie się temu przyglądała, co najwyżej od czasu do czasu zagrzewając okrzykami tych najaktywniejszych. Wielu ludzi cieszyło się, gdy podpalono budynek w ich oczach symbolizujący nienawistną im władzę. Gdy ogień zaczął ogarniać kolejne piętra Domu Partii, który w grudniowe dni został przez gdańszczan przezwany „Reichstagiem”, zdesperowany tłum nie dopuszczał interweniującej straży pożarnej. Odnotować też należy, że 15 grudnia do Gdańska wprowadzono żołnierzy wyposażonych w broń maszynową oraz ciężki sprzęt. Mimo to (a może właśnie dlatego?) walki uliczne w mieście trwały prawie cały dzień. Zginęło w nich co najmniej siedem osób, kilkaset zostało rannych, a około 500 demonstrantów zatrzymano. Wieczorem władze podjęły decyzję o zablokowaniu przez wojsko i milicję wyjścia ze stoczni.

Nazajutrz rano, gdy pracownicy Stoczni im. Lenina przez bramę nr 2 ponownie chcieli wyjść w pochodzie na ulice Gdańska, zostali ostrzelani przez siły blokujące ich zakład. Według oficjalnych ustaleń, zginęły tam wówczas dwie osoby, a jedenaście zostało rannych. Stoczniowcy cofnęli się na teren zakładu pracy, gdzie proklamowali strajk okupacyjny, który jednak w ciągu kilkunastu godzin został złamany. Z punktu widzenia władz można było uznać, że 16 grudnia po południu sytuacja w Gdańsku została opanowana.

Stopniowo jednak fala strajkowa rozlewała się na inne miasta Wybrzeża, obejmując Gdynię, Słupsk i Szczecin, oraz Elbląg; walki uliczne na północy kraju przybrały najgwałtowniejszy charakter. Jednak najtragiczniejszy przebieg wydarzenia 17 grudnia przybrały w Gdyni, gdzie doszło do prawdziwej masakry; zginęło tam co najmniej osiemnaście osób. Należy przypomnieć w tym miejscu, że w Gdyni (podobnie jak w Szczecinie) w poprzednich dniach nie było starć ulicznych, rabunków i podpałek. Tego, co wydarzyło się w Gdyni 17 grudnia, w żadnym razie nie można nazwać walkami ulicznymi (to miało miejsce dwa dni wcześniej w Gdańsku). Była to masakra bezbronnych ludzi, którzy w odpowiedzi na telewizyjny apel wicepremiera Stanisława Kociołka udawali się rano do pracy.

Ponieważ Zenon Kliszko polecił nieco wcześniej wojsku i milicji zablokować dojście do portu i Stoczni im. Komuny Paryskiej, musiało dojść do tragedii przy stacji kolejowej Gdynia-Stocznia. Milicja i wojsko wczesnym rankiem ostrzelały tam ludzi idących do pracy. Tragicznym symbolem gdyńskiego Grudnia stał się utrwalony na filmie i fotografii pochód niosący na drzwiach ciało zabitego młodego człowieka i pokrwawioną flagę biało-czerwoną. Do grudniowej legendy przeszedł on jako tytułowy bohater *Ballady o Janku Wiśniewskim*, choć w rzeczywistości człowiek taki nie istniał. Autor ballady celowo wybrał bardzo popularne imię: Jan i jedno z najczęściej spotykanych polskich nazwisk: Wiśniewski, aby w ten sposób stworzyć – być może na wzór nieznanego żołnierza – pewną postać symboliczną. „Janka Wiśniewskiego”, którego imię nosi dziś jedna z ulic w Gdyni, nie było naprawdę, ale zarazem takich „Janków Wiśniewskich” mogło być wielu.

I naprawdę nie ma większego znaczenia, kto był jego historycznym pierwowzorem. Można jeszcze tylko dodać, że na znanej fotografii utrwalono zastrzelonego rankiem w pobliżu stacji kolejowej Gdynia-Stocznia osiemnastoletniego Zbigniewa Godlewskiego.

W sumie od 14 do 19 grudnia w kilku miastach nie tylko zresztą Wybrzeża (m.in. w Białymstoku, Krakowie, Wałbrzychu) w ulicznych starciach wzięło udział – mniej lub bardziej aktywnie – kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Walki nierzadko przybierały bardzo gwałtowny charakter, a wartość strat materialnych spowodowanych zniszczeniami przekroczyła 400 milionów ówczesnych złotych. Podpalono i całkowicie lub częściowo zniszczono dziewiętnaście obiektów użyteczności publicznej, w tym między innymi budynki KW PZPR w Gdańsku i Szczecinie. Choć niewątpliwie najbardziej dramatyczny i gwałtowny obrót przybrały wydarzenia na Wybrzeżu, to jednak poza Gdańskiem, Gdynią i Szczecinem od 14 do 20 grudnia odnotowano „przerwy w pracy” w głębi kraju w 37 zakładach produkcyjnych, w których brało udział łącznie około 22 280 osób.

Do spacyfikowania protestów na Wybrzeżu władze użyły łącznie około 27 tys. żołnierzy oraz 550 czołgów, 750 transporterów opancerzonych i 2100 samochodów. Zaangażowano również 108 samolotów i śmigłowców, a także 40 jednostek pływających Marynarki Wojennej. „Razem z siłami, które zostały przesunięte w wyznaczone rejony, ale nie użyte do akcji, jak również łącznie z grupami skierowanymi do dyspozycji miejscowych władz dla wewnętrznej ochrony obiektów na znacznym obszarze kraju – zaangażowano około: 61 tys. żołnierzy, 1700 czołgów, 1750 transporterów opancerzonych i 8700 samochodów”. Jeżeli nie liczyć stanu wojennego, nigdy w czasach pokoju Wojsko Polskie na taką skalę nie zostało postawione w stan gotowości bojowej i w takim zakresie nie zostało wykorzystane do zapewniania porządku publicznego. W kontekście użytych wówczas środków liczba ofiar tej narodowej tragedii przez lata budziła, a czasem budzi nadal określone wątpliwości. Wiele osób było przekonanych, że ofiar śmiertelnych musiało być więcej, niż podano. Wszak według oficjalnych danych, w grudniu śmierć poniosło łącznie 45 osób, a 1165 zostało rannych.

A przecież do sił WP trzeba jeszcze dodać co najmniej 9 tys. milicjantów, funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej oraz służby więziennej czy nawet straży pożarnej, którzy zostali zmobilizowani i włączeni wówczas do działania. W trakcie pacyfikowania demonstracji zużyto łącznie około 150 tys. sztuk środków chemicznych, a tylko żołnierze wystrzelili na Wybrzeżu blisko 46 tys. pocisków różnego kalibru i różnych typów. Nawet jeżeli wliczono w to amunicję, która „zaginęła” i jeśli przeważały pociski świetlne i „ślepe”, to i tak otrzymujemy szokującą liczbę.

Tymczasem nie wiadomo, jaką ilość amunicji zużyli funkcjonariusze służb podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, a zwłaszcza wyposażeni w hełmy, długie pałki, tarcze, środki chemiczne oraz broń palną milicjanci, którzy w grudniu 1970 r. wzięli na siebie główny ciężar walk z demonstrantami. Wyposażone w ciężki sprzęt pododdziały Wojska Polskiego stanowiły dla nich ogromne wsparcie, ale zwykle nie znajdowały się na pierwszej linii walki. Wojsko strzelało zresztą zawsze na rozkaz, salwami, w szyku zwartym – można by powiedzieć, że w sposób zorganizowany. W konsekwencji jest to dokładnie opisane i wiadomo, że dotyczy zaledwie kilku wypadków w ciągu tragicznego grudniowego tygodnia. Tymczasem funkcjonariusze podlegli MSW za każdym razem sami (w skrajnym napięciu!) mieli prawo podejmować decyzję w sprawie użycia broni palnej. Większość najbardziej drastycznych relacji dotyczących strzelania jest związana właśnie z działalnością funkcjonariuszy MO i SB, co w ostatnich latach w związku z procesem gen. Wojciecha Jaruzelskiego i innych wyższych dowódców WP uległo pewnemu zamazaniu.

Pomoc ze strony wojska miała zresztą różnorodny charakter i nie ograniczała się do wspierającej obecności żołnierzy na ulicach. Ministerstwo Obrony Narodowej użyczyło też na potrzeby MSW śmigłowców, samolotów transportowych i pojazdów do przewozu funkcjonariuszy. W kontekście sił i środków milicyjno-wojskowych użytych na Wybrzeżu – jakkolwiek makabrycznie to brzmi – należałoby liczby zabitych i rannych uznać za relatywnie niezbyt wysokie. Niemniej dla każdej rodziny, która straciła wtedy kogoś bliskiego, tego typu statystyczne analizy nie mają żadnego znaczenia. Za każdym razem dla najbliższych oznaczało to ogromną pustkę, żal, rozpacz i bezsilność w obliczu konkretnej niepowetowanej straty.

SCENARIUSZE LEKCJI

Barbara Pamrów – OBEP IPN Warszawa

To nie na darmo... Pamięć Grudnia

Przedmiot: historia

Poziom nauczania: szkoła ponadgimnazjalna

Czas realizacji: 90 minut.

Temat jest przewidziany do realizacji w szkołach ponadgimnazjalnych na dwóch lekcjach historii. Zajęcia powinny odbyć się w grupie, która omawiała już zagadnienie strajków na Wybrzeżu w 1970 r.

Cele lekcji:

Po zajęciach uczniowie potrafią:

- powiedzieć, co wydarzyło się w 1970 r. na Wybrzeżu;
- przeprowadzić ankietę i zinterpretować jej wyniki;
- pracować w grupie;
- prezentować wyniki swojej pracy;
- pracować metodą śnieżnej kuli i zdań niedokończonych;
- określić znaczenie wydarzeń na Wybrzeżu w 1970 r.

Uwagi dotyczące prowadzenia lekcji:

Na wcześniejszych zajęciach podziel uczniów na pięć grup. W grupach będą pracować przez dwie najbliższe lekcje. Rozdaj każdej grupie kopie ankiety zamieszczonej w materiałach – załącznik nr 1 oraz instrukcję przeprowadzenia badań metodą ankietową i interpretacji pytań otwartych – załącznik nr 2. Wyjaśnij uczniom, że na następne zajęcia mają wśród dziesięciu osób przeprowadzić ankietę, którą otrzymali.

Przed zajęciami ściągnij ze strony internetowej IPN z zakładki Publikacje: „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, 11–12 i wydrukuj oraz skopiuj artykuł Piotra Szubarczyka *Chłopczy z Grabówka, chłopcy z Chyloni...* (5 kopii).

Metody i formy pracy:

- praca w grupach
- prezentacja
- ankiet
- śnieżna kula
- metoda zdań niedokończonych
- dyskusja

Środki dydaktyczne:

- arkusze papieru A5
- flamastry
- arkusze ankiety dla każdego ucznia – załącznik nr 1
- instrukcja przeprowadzenia badań metodą ankietową i interpretacji pytań otwartych – załącznik nr 2

- artykuł Piotra Szubarczyka *Chłopcy z Grabówka, chłopcy z Chyloni...*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 11–12, s. 41–48 (do pobrania ze strony internetowej ipn.gov.pl z zakładki Publikacje, zakładka „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”)
- materiały do „Metody zdań niedokończonych” – załącznik nr 3

Przebieg lekcji 1

- Na początku poproś uczniów, by usiedli w grupach, w których przeprowadzali ankiety. Następnie sprawdź, czy każda grupa wywiązała się z zadania. Zapytaj uczniów o wrażenia z wykonanej pracy, czy zadanie było dla nich trudne czy łatwe.
- Rozdaj każdej grupie instrukcję interpretowania wyników ankiety i poproś o zapoznanie się z nią i zinterpretowanie wyników ankiet. Następnie przedstawiciele poszczególnych grup przedstawią wyniki ankiet. Ty zapisz je na tablicy w tabeli tak, aby potem móc podsumować wyniki całej klasy. Wspólnie z uczniami zredagujcie nagłówek opisujący, czego dotyczyła wasza ankieta.
- Teraz wykorzystaj metodę śnieżnej kuli. Zadaj uczniom następujące pytania:
 - Jakie wnioski możesz wyciągnąć z wyników ankiety przeprowadzonej przez Ciebie i Twoich kolegów?
 - Jak myślisz, dlaczego takie były wyniki przeprowadzonej przez Was ankiety?

Przebieg pracy metodą śnieżnej kuli:

- Zadaj uczniom powyższe pytania, następnie poproś, aby w parach wymienili się wnioskami. Ich zadaniem jest wypracowanie wspólnego stanowiska.
- Następnie poproś uczniów, aby z dwójek stworzyli czwórki i wymieniając się opiniami, doszli do wspólnego wniosku. Potem czwórki łączą się w ósemki aż do momentu, gdy powstaną dwie duże grupy. Grupy przedstawiają wyniki dyskusji. Wnioski z dyskusji uczniów zapiszcie na tablicy.
- Prezentacja: Poproś uczniów, aby ponownie usiedli w grupach, w których przeprowadzali ankiety. Rozdaj każdej grupie artykuł Piotra Szubarczyka *Chłopcy z Grabówka, chłopcy z Chyloni...* Poproś uczniów, aby zapoznali się z jego treścią.
Zadaniem uczniów jest przygotowanie na następne zajęcia plakatu opowiadającego o jednej postaci (z wyjątkiem grupy 5) opisanej w powyższym artykule. Plakaty zostaną zawieszane jako szkolna gazetka.

Grupa 1: Zbigniew Godlewski

Grupa 2: Ludwik Piernicki

Grupa 3: Waldemar Rebinin

Grupa 4: Marian Sawicz

Grupa 5: Zygmunt Gliniecki, Apolinary Formela, Jacek Kałużny, Jerzy Kuchcik

Uwaga: Na następne zajęcia będą potrzebne zbiorcze wyniki ankiet przeprowadzonych przez uczniów w formie plakatu – takiego, aby można go było wywiesić w klasie.

Przebieg lekcji 2

Poproś przedstawicieli poszczególnych grup o zaprezentowanie wyników pracy. Wszystkie plakaty wywieś w klasie. Zawieś również plakat z wynikami ankiet.

Rozdaj uczniom karty z niedokończonymi zdaniem – załącznik nr 3 i poproś o indywidualne ich uzupełnienie.

Następnie przeczytaj uczniom temat zajęć: „*To nie na darmo... Pamięć Grudnia*”. Jeżeli jest taka konieczność, wyjaśnij uczniom, skąd pochodzi cytat zawarty w temacie. Zapytaj uczniów, jak teraz rozumieją ten tytuł i czy zmieniło się ich postrzeganie wydarzeń z Grudnia 1970 r.

To miała być pierwsza Wigilia w ich mieszkaniu... Historia rodziny Drywów z czarnym czwartkiem w tle – na podstawie filmu *Czarny czwartek*

Przedmiot: historia, język polski, wiedza o społeczeństwie

Poziom nauczania: szkoła ponadgimnazjalna

Czas realizacji: 90 minut.

Cele lekcji:

Po zajęciach uczniowie potrafią:

- zaprezentować historię rodziny Drywów na tle wydarzeń 1970 r. w Gdyni;
- ukazać tragizm losu Drywów;
- wyjaśnić pojęcie „tragizm historii” w odniesieniu do PRL.

Uwagi dotyczące prowadzenia lekcji:

Przed lekcją obejrzyj z uczniami film fabularny w reż. Antoniego Krauzego *Czarny czwartek*. Możesz im także wcześniej – dla lepszego zrozumienia kontekstu historycznego – pokazać film dokumentalny *Czarny czwartek. Gdynia '70. Dlaczego?* (dołączony do materiałów edukacyjnych).

Metody:

- elementy dramy – wejście w rolę
- dyskusja kierowana
- elementy analizy filmu

Środki dydaktyczne:

- film fabularny w reż. Antoniego Krauzego *Czarny czwartek*
- film dokumentalny *Czarny czwartek. Gdynia '70. Dlaczego?*
- zdjęcia z filmu autorstwa Marii Gąseckiej – załączniki nr 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11
- zdjęcie tablicy upamiętniającej Grudzień '70 w Gdyni – załącznik nr 12
- fragmenty wypowiedzi Stefanii (Steni) Drywy – załącznik nr 13
- małe karteczki

Przebieg lekcji

1. Poproś uczniów, aby przedstawili rodzinę Drywów (członków rodziny, miejsce pracy Brunona Drywy i jego brata Leona, mieszkanie, zakupy, inne problemy związane z życiem w PRL). Dla ułatwienia pokaż: 5 fotosów z filmu (załączniki nr 4, 5, 6, 7, 8) oraz wypowiedzi żony Brunona – Steni (załącznik nr 13). Możesz zaproponować, aby prezentacja rodziny odbyła się w formie prostego ćwiczenia dramowego – wejście w rolę; niech dwóch, wybranych przez nauczyciela uczniów opowie o rodzinie Drywów pozostałym uczniom w klasie – w pierwszej osobie:

- z perspektywy sąsiadki, która pożycza im pralkę
- z perspektywy sąsiada taksówkarza
- z perspektywy brata Brunona Drywy, Leona

Uwaga: Koniecznie zaznacz, że Brunon Drywa jest postacią historyczną (patrz biogram Brunona Drywy umieszczony na odwrocie zdjęcia (załącznik nr 4); jego nazwisko znajduje się na pierwszym miejscu na tablicy upamiętniającej ofiary Grudnia '70 w Gdyni; Stefania Drywa, wdowa po Brunonie, w 2008 wraz z prezydentem Lechem Kaczyńskim uczestniczyła w odsłonięciu tej tablicy – pokaż uczniom zdjęcie tej tablicy (załącznik nr 12); uczniowie opowiadają wydarzenia sprzed czarnego czwartku.

2. Zadaj uczniom pytanie: W jaki sposób ginie Brunon Drywa?

Niech uczniowie dokonają rekonstrukcji wydarzeń, odwołując się do kontekstu historycznego (możesz także odwołać się do lekcji „*To nie na darmo... Pamięć Grudnia*” – znajdującej się w materiałach edukacyjnych), a następnie – na małych karteczkach – spróbują określić (nazwać) „rodzaj” tej śmierci; po zebraniu karteczek przeczytaj głośno te określenia, np. przypadkowa, brutalna, bezsensowna, wyjątkowo tragiczna.

3. Pokaż uczniom trzy zdjęcia z filmu przedstawiające wydarzenia po śmierci Brunona Drywy (załączniki 9, 10, 11). Podyskutuj na temat tragicznej sytuacji żony Brunona Drywy po jego śmierci; możesz zadać uczniom następujące pytania:

- Dlaczego funkcjonariusze SB nie mówią jej prawdy? („Pani mąż miał wypadek w pracy”)
- Dlaczego oszukują ją w szpitalu?
- W jaki sposób dowiaduje się o śmierci męża?
- Jak odbył się pogrzeb Brunona Drywy? („Jak psa chcecie chować? Mój brat jest przestępcą, żeby go po nocy chować!”).
- Dlaczego Stenia postanawia się ukryć?

Praca domowa

Poleć uczniom, aby – zainspirowani zdjęciem (załącznik nr 11) – napisali monolog Steni Drywy.

Czy będziesz mógł bez obrzydzenia spojrzeć w lustro, czyli o różnych postawach ludzi w trudnych czasach

Przedmiot: historia, WOS, godzina wychowawcza

Poziom nauczania: szkoły gimnazjalne i ponadgimnazjalne

Czas realizacji: 90 min

Cele lekcji:

Po zajęciach uczniowie potrafią:

- opisać przebieg czarnego czwartku w Gdyni
- nazywać postawy prezentowane przez poszczególnych bohaterów wydarzeń grudniowych
- oceniać postawy prezentowane przez poszczególnych bohaterów wydarzeń grudniowych.

Uwagi dotyczące prowadzenia lekcji:

Temat może być realizowany na zajęciach z historii, wiedzy o społeczeństwie lub godzinie wychowawczej w III klasie gimnazjum lub I klasie liceum ogólnokształcącego podczas dwóch godzin lekcyjnych.

Przed zajęciami uczniowie powinni obejrzeć film *Czarny czwartek* w reż. Antoniego Krauzego. Zajęcia powinny zostać przeprowadzone w niedługim czasie po jego obejrzeniu, tak aby uczniowie potrafili w miarę dokładnie odtworzyć w pamięci jego treść.

Metody i formy pracy:

- miniwykład
- metoda 66
- drzewko decyzyjne

Środki dydaktyczne:

- fotosy autorstwa Marii Gąseckiej, z wizerunkami bohaterów filmu *Czarny czwartek* – załączniki nr 4, 14, 15, 16, 17 – których postawy uczniowie będą oceniać (z opisem postaci pod zdjęciem)
- kopia schematu drzewka decyzyjnego – załącznik nr 18 dla każdej sześcioosobowej grupy uczniów – najlepiej rozrysowane na dużych arkuszach papieru

Przebieg lekcji

1. Na początku zajęć przypomnij uczniom genezę i przebieg tzw. wydarzeń grudniowych, możesz odtworzyć na ekranie miniwykład na ten temat prof. Jerzego Eislera ze strony portalu edukacyjnego „Walizka z historią najnowszą dla ucznia i nauczyciela”. Sugerujemy wcześniejsze ściąganie wykładu na twardy dysk komputera (www.walizkazhistoria.pl).

2. Następnie podziel uczniów dowolną metodą na sześcioosobowe grupy, każdej z nich rozdaj po jednym zdjęciu bohatera grającego w filmie *Czarny czwartek* (załączniki nr 4, 14, 15, 16, 17) i schemat drzewka decyzyjnego (załącznik nr 18).

3. Poleć uczniom, aby przez 6 minut przedyskutowali postawę przedstawionego na fotosie bohatera filmu. Następnie poproś, aby wspólnie wypełnili drzewko decyzyjne dotyczące przydzielonego im bohatera. Poinstruj ich, aby wypełnianie drzewka zaczęli od dołu. Na wykonanie zadania każda grupa ma 15 minut.

4. Po ukończeniu przez uczniów pracy nad tym zadaniem poproś, aby wywiesili na ścianach fotosy bohaterów, których postawę oceniali, i drzewko decyzyjne ich dotyczące.
5. Poproś po kolei każdą grupę, aby zaprezentowała swoje przemyślenia, posługując się wypełnionym drzewkiem decyzyjnym. Pilnuj dyscypliny czasu, aby każda grupa prezentowała wyniki swojej pracy nie dłużej niż przez 5 minut.
6. Po zakończeniu prezentacji przez wszystkie grupy podsumuj zajęcia, konkludując, że film *Czarny czwartek* sugestywnie i prawdziwie pokazał, że w trudnych czasach, w jakich przyszło żyć bohaterom, można było się zachować różnie, nawet znajdując się po „niewłaściwej stronie barykady”. Najlepiej świadczy o tym postawa milicjanta, który pomógł pani Stefanii Drywowej dostać się do szpitala, czy wiceadmirała Marynarki Wojennej Ludwika Janczyszyna, chcącego zatrzymać pociągi kolejki dowożącej robotników stoczni do pracy. Okazuje się, że nawet w sytuacji skrajnej można się zachować przyzwoicie albo wyjątkowo obrzydliwie, tak jak robili to Zenon Kliszko czy Władysław Gomułka.

ZAŁĄCZNIKI

Załącznik nr 1

Ankieta

Metryczka

Kobieta/mężczyzna

Rok urodzenia

1. Czy może nam Pani/Pan powiedzieć, z czym kojarzą się Pani/Panu wydarzenia na Wybrzeżu z 1970 r.?

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Załącznik nr 2

Instrukcja przeprowadzenia badania metodą ankietową i interpretacji pytań otwartych

Jak się do tego zabrać?

- Waszym zadaniem jest przeprowadzenie ankiety, która pomoże odpowiedzieć na pytanie, jaką wiedzę mają Polacy na temat wydarzeń z Grudnia 1970 roku.
- Sporządzając powyższą ankietę, przepytajcie 10 osób, mogą to być członkowie Waszych rodzin, koledzy z innych klas lub ludzie na ulicy. Postarajcie się, aby wasza grupa ankietowanych była jak najbardziej różnorodna.
- Pamiętajcie, aby uważnie zapisać odpowiedzi osób, które pytacie.
- Odpowiedzi możecie również nagrać na dyktafon, pamiętajcie jednak, aby przed lekcją nagrania spisać.
- Pamiętajcie również, aby zabierając się do pracy, ustalić, kto jest odpowiedzialny za zapisanie odpowiedzi ankietowanego, a kto zadaje pytanie. Zabierzcie również odpowiednią liczbę kartek i piszące długopisy, aby nic nie zakłóciło Waszej pracy. Jeżeli nagrywacie odpowiedzi na dyktafon, sprawdźcie przed wyjściem, czy wszystko działa.



Interpretacja wyników ankiety – krok po kroku

Przeprowadźcie ankietę.

Krok 1 Spiszcie wszystkie odpowiedzi jedna pod drugą.

Krok 2 Pogrupujcie odpowiedzi według ich podobieństwa, np. odpowiedź „Nie wiem” będzie w tej samej grupie co „Nie pamiętam” czy „Nie mam pojęcia” itd.

Krok 3 Zliczcie odpowiedzi w poszczególnych podgrupach i zapiszcie.

Krok 4 Pamiętajcie, aby zabrać wyniki Waszych ankiet na następną lekcję.

Załącznik nr 3

Zdania niedokończone

1. Na dzisiejszych zajęciach najbardziej poruszyło mnie

.....
.....
.....

2. Po dzisiejszych zajęciach zrozumiałem/zrozumiałam, że

.....
.....
.....

3. Dzięki dzisiejszym zajęciom

.....
.....
.....

4. Najważniejsze, czego nauczyłem/nauczyłam się na dzisiejszych zajęciach, było

.....
.....
.....

5. Grudzień 1970 znaczy dla mnie

.....
.....
.....



Brunon Drywa

34 lata, żonaty, troje dzieci, pochodził z Tuchlinka na Kaszubach. Mężczyzna, który wsadził Brunona Drywę do przypadkowego samochodu, aby dowieźć go do szpitala, opowiedział o jego ostatnich słowach. Trzymając się za krwawiący brzuch, Drywa powtarzał w aucie: „Moja żona, moje dzieci”. Najpierw zawieźli go do najbliższego szpitala płucego na Grabówku, potem do miejskiego, ale tam już nie było miejsc, więc w końcu trafili do szpitala w Redłowie. Do kostnicy w Redłowie trafił też Zbyszek Godlewski, czyli Janek Wiśniewski, razem z drzwiami i zakrwawioną flagą. Lekarz, który widział, jak inny chirurg operował Drywę, mówił, że nie miał on szans na przeżycie, gdyż kula, którą dostał w plecy, wszystko mu porozrywała. Brunon Drywa zmarł 17 grudnia 1970 r. na stole operacyjnym.















W HOŁDZIE POMORDOWANYM PRZEZ WŁADZE KOMUNISTYCZNE W GRUDNIU 1970 ROKU W GDYNI

BRUNON DRYWA, lat 34, robotnik

APOLINARY FORMELA, lat 20, robotnik

ZYGMUNT GLINIECKI, lat 15, uczeń

ZBIGNIEW GODLEWSKI, lat 18, uczeń

JAN KAŁUŻNY, lat 21, robotnik

JERZY KUCHCIK, lat 20, robotnik

STANISŁAW LEWANDOWSKI, lat 26, robotnik

ZBIGNIEW NASTAŁY, lat 17, uczeń

JÓZEF PAWŁOWSKI, lat 24, robotnik

LUDWIK PIERNICKI, lat 20, robotnik

JAN POLECHOŃKI, lat 30, robotnik

ZYGMUNT POLITO, lat 24, robotnik

STANISŁAW SIERADZAN, lat 18, uczeń

JERZY SKONIECZKA, lat 15, uczeń

MARIAN WÓJCIK, lat 33, robotnik

ZBIGNIEW WYCICHOWSKI, lat 20, robotnik

WALDEMAR ZAJCZONKO, lat 20, student

JANUSZ ŻEBROWSKI, lat 17, uczeń

W CAŁYM KRAJU PONIOSŁY ŚMIERĆ 43 OSOBY

Żeby nam się wszystko ułożyło...

Szynka będzie na święta!

Wiesz, jak wszystko podrożało!

To będzie pierwsza Wigilia w tym mieszkaniu, bardzo mi zależy, żebyśmy ją zapamiętali...

Jak mieszkaliśmy pod Sierakowicami, to ledwo zdążył z nocki do domu wrócić, już rano do roboty szedł... Czasami na dworcu spał...

Mgła jakaś, jakby w środku...



Jan Mariański

Przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni w latach 1969–1973.

15 grudnia 1970 r., gdy do strajku przystąpiła Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni, spontanicznie wyłoniony komitet strajkowy wysunął kilka postulatów, m.in. żądano cofnięcia podwyżki cen żywności czy sprawiedliwego podziału premii i wyrównania pensji najmniej zarabiających. Spisano protokół zawierający postulaty ekonomiczne i socjalne, po czym robotnicy wrócili do swoich zakładów pracy. Rozmowy z robotnikami podjęte przez władze Gdyni, reprezentowane przez Mariańskiego, nie były jednak zgodne z zasadami postępowania przyjętymi przez kierownictwo partii i rządu.



Wiceadmirał Ludwik Janczyszyn

W czasie wydarzeń w grudniu 1970 r. dowodził polską marynarką wojenną. Sprawował funkcję zastępcy członka Komitetu Centralnego (1971–1986) oraz członka Prezydium Komisji Ideologicznej i członka Komisji Morskiej Komitetu Centralnego w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Był posłem na Sejm PRL VI, VII, VIII i IX kadencji (1972–1989). Podczas stanu wojennego wszedł w skład Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, sprzeciwił się interwencji wojsk Układu Warszawskiego. 7 listopada 1989 r. oficjalnie pożegnany przez ministra obrony narodowej, gen. armii Floriana Siwickiego w związku z zakończeniem zawodowej służby wojskowej. Na początku 1990 przeszedł w stan spoczynku. Zmarł 27 lipca 1994 r. w Gdyni. Został pochowany na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni – tym samym, na którym po kryjomu były chowane ofiary pacyfikacji z Grudnia '70.



Zenon Kliszko

Polski działacz polityczny okresu PRL, komunista, poseł do Krajowej Rady Narodowej, na Sejm Ustawodawczy oraz na Sejm PRL II, III, IV i V kadencji. Od 1931 r. członek Komunistycznej Partii Polski, od 1942 r. w Polskiej Partii Robotniczej. Brał udział w powstaniu warszawskim na Żoliborzu jako porucznik Armii Ludowej. Członek Komitetu Centralnego PPR, a następnie PZPR. W latach 1957–1970 sekretarz KC, 1959–1970 członek Biura Politycznego KC. Był najbliższym współpracownikiem Władysława Gomułki, nieoficjalnie nazywano go drugą osobą w państwie. Mówi się, że pod jego wpływem i za jego namową towarzysza Wiesława (tj. Władysława Gomułka) podjął decyzję o zdjęciu *Dziadów* ze sceny Teatru Narodowego. W grudniu 1970 r. współodpowiedzialny za akcję pacyfikacyjną w Gdańsku i Gdyni, w następstwie czego został usunięty z PZPR i władz państwowych. Zenon Kliszko na posiedzeniu Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego w Gdańsku 15 grudnia 1970 r. powiedział: „Mamy do czynienia z kontrrewolucją, a z kontrrewolucją trzeba walczyć przy pomocy siły. Jeżeli zginie nawet 300 robotników, to bunt zostanie zdławiony”.



Władysław Gomułka

Pseudonim „Wiesław”, polski działacz komunistyczny, polityk. Członek Komunistycznej Partii Polski od 1926 r. W latach 1934–1935 przebywał w Moskwie, w okresie II Rzeczypospolitej dwukrotnie więziony. W 1948 r. oskarżony o tzw. odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, w latach 1951–1954 więziony, usunięty z PZPR. W 1956 r. przyjęty do partii i wybrany na I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR. Cieszył się początkowo dużym poparciem społecznym, występując jako zwolennik umiarkowanych reform i przeciwstawiając się naciskom radzieckim. Stopniowo odstępował od tej linii politycznej. W latach sześćdziesiątych zaostrzył walkę z Kościołem, a także z partyjnymi intelektualistami. W 1968 r. poparł interwencję wojsk państw Układu Warszawskiego w Czechosłowacji oraz był odpowiedzialny za przebieg wydarzeń marcowych (m.in. represje wobec studentów, posunięcia o charakterze antysemitycznym, zaostrzenie cenzury). W grudniu 1970 r. na jego polecenie krwawo stłumiono manifestacje na Wybrzeżu, w wyniku czego zginęło kilkadziesiąt osób. Na skutek poważnego kryzysu politycznego został 20 grudnia 1970 r. zmuszony przez część własnego aparatu i zwolenników Edwarda Gierka do rezygnacji ze stanowiska I sekretarza KC i członka Biura Politycznego KC PZPR, a w 1971 r. pozbawiony innych stanowisk i przeniesiony na emeryturę.

The diagram is a large, hand-drawn style frame containing a decision-making matrix. It is divided into three main horizontal sections:

- Top section:** Labeled "cele i wartości" (goals and values). It contains three horizontal rows of dotted lines for notes.
- Middle section:** Labeled "skutki" (consequences). It is a 2x2 grid. The top-left and bottom-right quadrants are labeled "pozytywne" (positive), while the top-right and bottom-left quadrants are labeled "negatywne" (negative). Each quadrant contains three horizontal rows of dotted lines.
- Bottom section:** Labeled "możliwe rozwiązania" (possible solutions). It contains three horizontal rows of dotted lines.

Sytuacja wymagająca podjęcia decyzji

WYKAZ SKRÓTÓW

KC	– Komitet Centralny
KPP	– Komunistyczna Partia Polski
MO	– Milicja Obywatelska
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RFN	– Republika Federalna Niemiec
SB	– Służba Bezpieczeństwa
WP	– Wojsko Polskie

